Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 42

niedziela 17 październ.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł. Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Kraków. "Biblioteka Jagiellońs

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Wsi trzeba mózgów

Myśl uzdrowienia stosunków państwa frapuje dziś każdego obywatela, dzięki czemu powstało kilkanaście teorii, kilkanaście diagnoz lekarskich nad chorym organizmem gospodarczym państwa. Nie jest jednak rzeczą ważną stawianie trafnych diagnoz, skoro nie postępuje się mądrze z chorym.

Dotychczas w lwiej części naszych usiłowań kierowaliśmy się myślą odbudowy przemysłu, reorganizacji handlu i przebudowy ustroju politycznego. Postępowaliśmy wbrew właściwej rzeczywistości, dzięki czemu niedomaganiom naszego organizmu państwowego nie wieleśmy pomogli, raczej przykryliśmy rzeczywistość grubym balastem.

Dziś zaś na warstwy te dokładamy jeszcze inny balast, a zło tkwi. Nieliczni tylko wołali o ratunek wsi. Zdawało się bowiem, że wieś nie jest istotą naszej rzeczywistości, że wieś automatycznie dźwignąć się musi wraz z odbudową przemysłu.

Okazało się wręcz co innego. Wieś nietylko nie podciąga się wraz z przemysłem, ale raczej cofa się.

Jest rzeczą jasną, że chłop w tym stanie rzeczy, przy dzisiejszym poziomie oświaty z jednej strony, a postępie techniki i pędzenia życia z drugiej strony, mimo swej liczebności nie odmieni swego dotychczasowego położenia materialnego. Wysiłek fizyczny bez należytego przygotowania fachowego nie daje pozytywnych rezultatów.

Wsi trzeba mózgów, mózgów trzeźwych. Trzeba całego zastępu światłych ludzi, którzy by potrafili ująć życie wsi i skierować we właściwe łożysko. Praca ta obliczona nie na jeden dzień, nie na rok — wymaga jak najrychlejszej realizacji.

Sprawy wiejskie dotychczas spoczywały wyłącznie na barkach samych chłopów. Od czasu do czasu jakiś inteligent zasilał usiłowania chłopów swoją wiedzą. Oczywiście efekt takiego współdziałania był kolosalny. Dopływowi światłych mózgów na wieś, Lisków zawdzięcza swoją europejską sławę. Liczne przykłady są dowodem tego.

Trudno sobie wyobrazić, by ciemna wieś miała szukać inteligencji swojej zagubionej w mieście. Z tej inteligencji zaledwie drobny odsetek zdobędzie się na realną pracę dla wsi. Centralnym natomiast zagadnieniem doby obecnej jest wytworzenie nowej inteligencji, która by swoje wartości tylko wsi poświęciła. Trzeba wykształcić cały zastęp dzieci chłopskich. Trzeba nietylko wykształcić, ale wykształceniem tak pokierować, by młodzież ta istotnie była wsi przydatną. Wykształcenie zaś dziecka i wskazanie mu wsi jako źródła życia, nie jest rzeczą łatwą. Wymagają bowiem innych sposobów nauczania w szkołach. Wymaga zmiany kierunku nauczania.

Przygotowanie grupy inteligencji, która by poświęciła się wsi bez reszty, która by znalazła na wsi nietylko pole pracy zawodowej, lub też społecznej, wymaga współdziałania wszystkich ludzi, którzy zdrowo rozumiejąc, widzą w podźwignięciu się wsi przyszłość Polski.

Dotychczasowe teoretyczne ujmowanie zagadnień wiejskich, bez próby praktycznego wprowadzenia ich w życie, musiało wytworzyć lukę w życiu wsi. Rzucanie haseł nie popartych realną pracą budzi w chłopie nieufność do wszelkich poczynań na wsi. Rola inteligenta na wsi staje się dlatego trudna.

Praca nad wsią i dla wsi wymaga brania czynnego udziału we wszystkich przejawach życia wiejskiego. — Chcąc wsi dać z siebie coś pozytywnego, trzeba z nią ustawicznie współdziałania — żyć jej niedolą i radością. Szkolenie zaś inteligencji na eksport osłabia wieś, intelektualnie i materialnie. Każdy odprysk wykształconego syna wsi pogłębia jej ciemnotę. Nie znaczy to, by nikt ze wsi nie mógł pójść do miasta, ale do miasta może wyjść nadmiar inteligencji wiejskiej.

Urobiło się całkiem fałszywe mniemanie, że t. zw. inteligent nie ma miejsca na wsi, bo z czasem wyjaława się zupełnie. Oczywiście wyjaławić się może tylko ten, kto wstydzi się pracy realnej, kto wstydząc się swego środowiska, żyje ciem miasta.

Dziś miasto nasyciło się już inteligencją — czy półinteligencją i rozpoczyna się fala zwrotna. Wieś zaś jest szerokim terenem, który może wchłonąć tysiące wartościowych i światłych jednostek, które swój interes zawodowy będą umiały i chciały pogodzić i połączyć w pracy z interesem społeczeństwa wiejskiego.

Dziedzina spółdzielczości leży odłogiem, bo niema wykwalifikowanych spółdzielców — prócz przygodnych karierowiczów, a bardzo nielicznych ideowców. Musi dojść do tego, że inteligent osiedlony na wsi będzie „w wyższych" sferach uważany za równego miejskiemu. Tu jednak wytworzyć się musi nie przeciwwaga obycia, a przeciwwaga pożyteczności społecznej, przeciwwaga pracy pozytywnej i doświadczenia zawodowego.

Wielkie programy podniesienia wsi zacząć się muszą od powrotu na wieś mózgów-zdrowych, nastawionych na pracę dla wsi. Wyszkolenie zastępu spółdzielców, rolników, rzemieślników o szerszych pojęciach rzemiosła i rzucenie ich na wieś będzie wystarczającym aparatem, tak potrzebnym do zaszczepienia głębszych idei, będzie rzeczywistością wsi naszej, prawdziwą godną mocarstwowego państwa.

Czasy mazgajstwa sentymentalnego bezpowrotnie minęły. Trzeba barw nie kolorowanych pawiemi piórkami, ale jasnych. Trzeba serc, wielkich ale i twardych — jak życie chłopa. Trzeba i łzy rzęsistej — ale radosnej nad dokonanym dziełem, a nie kwilenia nad nędzą.

Wychodzimy powoli poza ciasne mury miast, poza szare życie skupisk swarliwych i obłudnych! Oddajmy siebie wsi — co tylko nas starczy poza konieczną pracą zawodową. Wstyd zapomnienia nie będzie nas palił, skoro choć późno zabierzmy się do pracy. Wielka nasza rodzina wiejska od dawna czeka, by przyjść do niej w odwiedziny, zanieść jasny promień światła, który kurną chatę zamieni na kamienicę, rozrusza wielką falę chłopską w twórczej pracy.

Wyciągnięcie z ciemnoty, choćby 10 młodych braci z powiatu jednego i oddanie ich wsi, po pokazaniu świata — podniesie powiat, województwo i całą polską wieś.

To zaś jest najwyższym przykazaniem, naszym synowskim i braterskim obowiązkiem, pojętym w sposób godny inteligenta.

Odbudowany Zułów

W dniu 10 bm. odbyły się w miejscu urodzenia Marszałka Józefa



Piłsudskiego w Zułowie na Wileńszczyźnie uroczystości, związane z przekazaniem społeczeństwu przez Zarząd Główny Zw. Rezerwistów, oraz Komitet Odbudowy Zułowa, tego historycznego miejsca. Na uroczystości przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, oraz liczni dostojnicy państwowi. W programie uroczystości odprawiono mszę polową na dziedzińcu Zułowskim, zasadzono pamiątkowy dąb, przemówienie wygłosił prezes Zarządu Głównego Zw. Rezerwistów min. Zyndram-Kościałkowski, oraz zwiedzono Zułów.

Zdjęcie przedstawia rzut oka na odrestaurowany budynek gospodarczy i wędzarnię, które należały niegdyś do Rodziców Marszałka Józefa Piłsudskiego.

—0—

Wspaniałe nagrody P. K. O. dla szkół

W związku z ogłoszonym przez PKO. Wielkim Konkursem dla Szkolnych Kas Oszczędności — dowiadujemy się, iż cały szereg szkół powszechnych, średnich i zawodowych, które dotychczas nie posiadały SKO, przystąpił już do zakładania Szkolnych Kas Oszczędności opartych o PKO. Warto zaś ubiegać się o nagrody, które PKO przeznaczyło dla Szk. Kas Oszczędności, gdyż między innymi przewidziano 10 nagród w postaci pierwszorzędnych radioodbiorników z głośnikami, 360 nagród pieniężnych na kwotę łączną 10.000 złotych, 500 nagród w formie bezpłatnej, rocznej prenumeraty doskonale redagowanego czasopisma dla młodzieży pt. „Młody Obywatel".

Dla tych szkół, które dotychczas nie zorganizowały jeszcze SKO opartej o PKO — przesunęła PKO. ostateczny termin przystąpienia do Konkursu do dnia 12 grudnia 1937 r. aby umożliwić wszystkim szkołom założenia Szkolnej Kasy Oszczędności. Przy tej sposobności przypominamy, że druki i wszelki materiał do zakładań SKO dostarczany jest szkołom bezpłatnie przez Referat prasowo-propagandowy PKO w Krakowie.

Nowa placówka kulturalno-oświatowa w Nowym Sączu

W związku z objęciem przez Zarząd miasta Nowego Sącza w roku bieżącym zapisanego miastu przez śp. Józefa Wieniawę Zubrzyckiego domu, zwanego dworkiem, na plantach miejskich przy ulicy Jagiellońskiej 35, powstaje nowa, bardzo potrzebna placówka kulturalno-oświatowa.

Śp. Józef Wieniawa Zubrzycki ofiarował miastu swój dom na „urządzenie w nim publicznej biblioteki i początkowego muzeum ogólnego", a więc na urządzenie ośrodka życia umysłowego dla sfer intelektualnych miasta Nowego Sącza. Po objęciu dworku przez Zarząd Miasta w posiadanie, została w nim pomieszczona w myśl woli wielkodusznego testatora biblioteka publiczna, składająca się na początek z biblioteki miejskiej im. J. Szujskiego i z biblioteki Towarzystwa Szkoły Ludowej. Połączone biblioteki tworzą księgozbiór, który liczy razem około 10.000 książek treści naukowej i beletrystycznej. Księgozbiorem administruje Koło TSL. im. St. Wyspiańskiego. Zasada publiczności księgozbioru polega na tym, że może korzystać z niego za drobną opłatą każdy mieszkaniec Nowego Sącza. **Księgozbiór jest otwarty dla wypożyczających codziennie od godziny 17 do godziny 19 z wyjątkiem niedziel i świąt.**

Zarząd Koła TSL. im. St. Wyspiańskiego nie poprzestaje jednak na przysposobieniu księgozbioru do użytku i udostępnieniu go mieszkańcom miasta, lecz działając w porozumieniu z Zarządem Miasta, postanowił uruchomić w dworku od 1 go listopada czytelnię dzienników i czasopism, z której będą mogły korzystać nie tylko osoby opłacające abonament miesięczny, lecz także osoby, które będą wolały opłacać bilet wstępu do czytelni za każdorazowym przybyciem do czytelni, niż nabyć miesięczną kartę wstępu. Jak nas informują, miesięczna karta wstępu do czytelni ma kosztować 1.20 zł (dla członków TSL. 1 zł) a bilet jednorazowego wstępu 10 groszy. Czytelnia ma być otwarta w dni powszednie od godziny 10 do 13 i od godziny 16 do 21, a w niedziele i święta od godziny 11 do 13 i od godziny 17 do 21.

Tworzoną przez Koło TSL. czytelnię czasopism i dzienników, polskie społeczeństwo nowosądeckie powita niewątpliwie z zadowoleniem, gdyż wypełni ona lukę, jaką odczuwa się dotkliwie w kulturalnym życiu miasta. Było by zaś rzeczą bardzo pożądaną, aby osoby mające zamiar korzystać stale z czytelni zawiadomiły o tym Sekretariat Koła, który jest czynny w „dworku" codziennie od godziny 9 do 13 i od godziny 17 do 19.

Trzecim działem pracy kulturalno-oświatowej, złączone z fundacją śp. Józefa Wieniawy Zubrzyckiego będą organizowane przez Koło TSL. im. St. Wyspiańskiego „Wieczory dyskusyjne" na tematy z dziedziny kultury i oświaty, tudzież na tematy społeczno gospodarcze. Jak nas informują, pierwszy „Wieczór dyskusyjny" odbędzie się dnia 20 listopada. Inauguracyjną pogawędkę, której tematem będą charakterystyczne cechy współczesnej kultury polskiej, zagai p. Fr. Urbańczyk z Krakowa.

Nad zadaniami powstającej placówki kulturalno-oświatowej obradowali onegdaj przedstawiciele nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych i przedstawiciele miejscowych zrzeszeń inteligencji na konferencji, która odbyła się z inicjatywy Zarządu Koła TSL. W wyniku obrad konferencji została utworzona dla współpracy z Zarządem Koła TSL. w wymienionych sprawach Komisja kulturalno-oświatowa.

Takie placówki kulturalno-oświatowe jaką zainicjowało i organizuje w Nowym Sączu ruchliwe Koło TSL. im. St. Wyspiańskiego, istnieją już w innych większych miastach polskich i dobrze się rozwijają. Mamy nadzieję, że placówka, powstająca w Nowym Sączu nie pozostanie w tyle za innymi.

Pierwszy ogród Jordanowski imienia Marszałka J. Piłsudskiego

W ub. tygodniu odbyła się uroczystość nadania I-mu Ogrodowi Jordanowskiemu przy ul. Bagatela, imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz odsłonięcie kamienia pamiątko-



wego. W pięknej tej uroczystości, poświęconej tak umiłowanej przez Marszałka Józefa Piłsudskiego dziatwie, wzięli udział: Pan Marszałek Śmigły-Rydz, Pani Marszałkowa Piłsudska, prezes Centralnego Towarzystwa Ogrodów Jordanowskich min Ulrych, oraz grono dostojników państwowych i rzesze dziatwy. Podczas uroczystości p. min. Ulrych wygłosił przemówienie, w którym przypomniał ideę Marszałka Piłsudskiego stworzenia wzorowego Ogrodu Jordanowskiego, jako ośrodka, w którym nasz światek dziecięcy w beztroskiej zabawie i swobodzie, pod kierownictwem wychowawczyń i instruktorek, stawiałby pierwsze poza domem kroki. W ten sposób powstał pierwszy Ogród Jordanowski, a w ślad za nim na terenie całego kraju zostało zorganizowanych cały szereg tego typu ogrodów, jako wyraz miłości społeczeństwa dla dzieci.

Z kolei Pani Marszałkowa Piłsudska dokonała aktu odsłonięcia kamienia pamiątkowego, na którym obok płaskorzeźby Marszałka Piłsudskiego widnieje następujący napis: „Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego założony został w 1929 r. pierwszy Ogród Jordanowski dla dobra dzieci polskich". W końcu Pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w obecności Pani Marszałkowej Piłsudskiej i p. min. Ulrycha defiladę przybyłej na uroczystość dziatwy, która promiennym swym obliczem dawała wyraz radości i wdzięczności.

Zdjęcie przedstawia moment złożenia przez dziatwę wiązanki kwiatów przy kamieniu pamiątkowym w pierwszym Ogrodzie Jordanowskim im. Marszałka Piłsudskiego.

Z życia chrześcijańskiego Cechu Zbiorowego w Nowym Sączu

W związku z projektem zmiany ustawy przemysłowej, rzemieślnicy powiatu nowosądeckiego na zebraniu dnia 3 X br. uchwalili całą siłą poprzeć projekt noweli do ust. przem. p. posła Snopczyńskiego idący po linii wymagań życiowych z organ. rzemiosła, a stanowczo sprzeciwić się projektowi Dyr. Izby Rzem. z Lublina p. Ptasińskiego obniżającego poziom rzemiosła. Przyjęto następnie wnioski przewodniczącego Pow. Kom. Rzemiosła Podhalańskiego Homeckiego Józefa:

1) Zakładania w miastach Chrz. Kas Bezprocentowych.

2) Wydania odezwy informującej społeczeństwo o różnicy między rzemieślnikami kwalifikowanymi a partaczami tak zwanymi fuszerami, z którymi oddawcy robót mają często zatargi, padając ofiarą ich niesumienności.

3) Założenie w Nowym Sączu Podhalańskiego Muzeum Rzemieślniczego na co są już okazy zbierane na miejscu, a to sztuki z egzaminów czeladniczych przez p. Romańskiego.

Myśl założenia znalazła gorący oddźwięk u zebranych, którzy przyrzekli wszcząć starania celem zbierania okazów z całego powiatu, a komitet jest już w posiadaniu pięknej kolekcji, do której ostatnio przybył

JAN KAZIMIERZ SENDERAK

Ptaki płócienne latają...

Naprzeciw mojego okna, w odległości tysiąca metrów w linii powietrznej rozsiadły się na wierzchołkach niemal — Jodłowca i Rachowa bloki tajemiczych budynków.

Tajemniczych nie dlatego, żebym chciał mojego czytelnika zaciekawić i opowiedzieć mu wzorem nieprzeliczonych autorów — równie straszliwą, jak mało prawdopodobną opowieść wywołującą ceglasty rumieniec na licu pensjonarek — ale po prostu dlatego tajemniczych, że mieszczą w sobie nieprzeliczone mnóstwo ciekawych ptaków — nawiasem mówiąc — mało znanych społeczeństwu naszemu.

Ptaki te, to szybowce o niewyszukanych imionach zaczerpniętych z naszej, z naszej fauny: Wrona, Czajka, Salamandra, Komar i tp. Tajemnicze budynki — już domyślamy się — to hangary, locum dla owych nie stalowych wprawdzie ptaków — ale bodajże ze stalowego płótna sporządzonych — tak bardzo wytrzymałych.

Po południowej spinaczce jesteśmy na szybowisku — w Tęgoborzu — miejscowości, której największe skupisko domostw, będzie się znajdować nad brzegami przeogromnego jeziora Rożnowskiego — już w niedalekiej przyszłości.

Tu na szybowisku — kilkudziesięciu mniej i więcej zaawansowanych pilotów — obrzuca nas wcale nie ciekawym spojrzeniem. Kilku z nich mamy przyjemność poznać osobiście. Zuch-chłopcy. Przeważnie młodzi. Przybyli tu ze wszystkich stron Polski. Jedni świeżo po ukończeniu szkół, inni oderwani od studiów, inni już od warsztatów pracy. Każdemu z nich bije z oczu odwaga i niesamowita brawura, godna tylko pilota.

Oglądamy hangar, a w nim najnowsze modele wspaniałych szybowców. Na szybowisku — opodal stoi też kuchnia dla wychowanków — wyglądem swoim przypominająca raczej wieżę reklamową z wódkami Baczewskiego na P. W. K. w Poznaniu w r. 1929.

Sympatyczny Edmund — instruktor szybownictwa oprowadza nas i objaśnia. Rzucamy wiele pytań. Na każde z nich chętnie nam odpowiada a często sam stawia pytania, zmuszając do odpowiedzi. — A więc rozmowę prowadzimy na temat szybownictwa w Polsce, szkolenia wychowanków i tp.

Jest też i wzmianka w ostatnich lotach chlubnie zapisanych na polu naszego szybownictwa. Naprawdę, temat więcej niż ciekawy. Szkoda tylko, że instruktor nasz bardzo zajęty. Widzi u nas zainteresowanie wielkie — zaprasza nas zatym na dłuższą pogawędkę po skończonych lotach. Z boku — od wychowanków szkoły szybowcowej, dowiadujemy się, że instruktor ich, to zdolny pilot, posiadający poza sobą dziesiątki wspaniałych lotów. No to — gratulujemy!

Jest nas kilkoro. Są wśród nas tacy, co znają szybowiec ale tylko z... obrazka lub z opowiadania. Takich jednak jest nie mało w naszym kraju! Nie dziw, bo i szybownictwo młode, mało znane szerszemu ogółowi — mimo że mamy asów szybowcowych dosyć dużo.

Po obejściu tego królestwa tj. hangaru wraz ze wszystkimi jego przyległościami chciwym i łakomym wzrokiem, siadamy na zaproszenie, oczywiście na ziemię, wyścieloną gęstym trawnikiem.

Słońce operuje silnie! Ze sobą mamy lornetę, możemy obserwować daleko w koło. Widok przecudny. Lecz przedewszystkim loty, te nas dziś najwięcej interesują. A one dzisiaj w całej pełni.

Startuje Komar. Na starcie cisza obowiązkowo, niczym niezamącona. Wytworna i chuda sylwetka osobnika w sile wieku, przykryta kombinezonem pilota, zajmuje miejsce w kadłubie szybowca i za chwilę bierze w posiadanie bezmiar powietrza.

Już wysoko przed nami, a w nim rozanielona postać sternika przestworzy, liczy przelatujące chmurki. I tak całymi kwadransami, leniwie i długo, tak długo przynajmniej, dopóki warunki sprzyjają.

Co za rozkosznym być musi, to „chodzenie" pod niebiosami, wysoko! Siedziałem właśnie pod krzakiem nieznanej mi nazwy i przez chwilę, w oderwaniu swych oczu od kołyszącego

pas zbójnicki bogato szamerowany przysłany przez mistrza tapicerskiego ze Starego Sącza Pana Jana Górkę za co składamy staropolskie Bóg zapłać.

Roki Izby Rzemieślniczej z Krakowa

Dnia 10 X br. odbyły się w Nowym Sączu Roki Izby Rzem. z Krakowa na które przybyli pp.: Ref. Woj. Kajanek, Dyr. Izby Rzem. Winiarski, Wicestarosta Dobrowolski, Poseł Łobodziński oraz przedstawiciele cechów i goście z całego powiatu. Dyr. Winiarski złożył sprawozdanie z czynności Izby, zaś delegat Województwa Kajanek przedstawił rzemieślnicze prace Województwa. Poseł Łobodziński stwierdził duży postęp w organizacji rzemiosła podhalańskiego i przyrzekł poparcie w sejmie projektu ustawy przemysłowej wniesionej przez posła Snopczyńskiego. Arch. Wojtyga poparł myśl założenia muzeum ofiarując swą współpracę i nawołując do zbierania okazów do muzeum, które może się stać piękną placówką rzemiosła na Podhalu.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty za IV-ty kwartał

Hetman Stefan Czarniecki



W dniu 16 bm. odbędą się w Czarncy pow. włoszczowskiego uroczystości przeniesienia zwłok hetmana Stefana Czarnieckiego do nowego sarkofagu. Na uroczystości mają przybyć najwyżsi dostojnicy państwowi.

Zdjęcie nasze przedstawia portret hetmana Stefana Czarnieckiego.

Wspaniały przegląd Młodej Wsi Małopolskiej w dniu 10 października br. w Nowym Sączu

(Walny Zjazd Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej)

Nowy Sącz przybrał w niedzielę, dnia 10 października br. odświętną, niemal wiosenną szatę. Zjechały się do naszego grodu zastępy wiejskiej młodzi zorganizowanej w Związku Młodzieży Ludowej. Kolorowe stroje regionalne rozbarwiły szare, jesienne ulice miasta, nuta wiejska wiodła się rzewną melodią wśród murowanych kamienic. Zjechały się do miasta wiejskie tęsknoty, wiejskie myśli i szlachetne pragnienia. Młode, chłopskie, chciwe światła i wiedzy, umysły zastanawiały się nad drogami, którymi należy im kroczyć ku Potężnej Polsce a przez państwa wielkość i szczęście — ku własnemu dobrobytowi.

Na zjazd przybyły delegacje z kilkunastu powiatów Małopolski. Walny Zjazd odbył się w sali Ratusza, który przybrano w chorągwie białoczerwone i w białozieloną barwę Związku.

Zjazd rozpoczął się Uroczystą Mszą św. w kościele parafialnym, w czasie której odbyło się poświęcenie pięknego sztandaru nowosądeckiego Koła tegoż Związku. Poświęcenia dokonał ks. prałat Mazur wygłaszając serdeczne przemówienie do tych, których ten sztandar ma prowadzić do ideału. W uroczystej Mszy św. wziął udział starosta dr Łach, inspektor szkolny Stefaniak, naczelnik Urzędu Pocztowego Michalik oraz delegaci Stowarzyszeń i Organizacji.

Po Mszy świętej odbyło się na rynku wbijanie gwoździ do Sztandaru, poczym udali się uczestnicy Zjazdu z muzyką ludową Szczepanów na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wienizc. Na rynku starosta dr Łach przemówił do zebranych i wręczył sztandar prezesowi nowosądeckiego Koła Szurmiakowi a ten oddał go chorążemu. Bezpośrednio po tym udali się delegaci do sali Ratuszowej na obrady, które trwały z półgodzinną przerwą obiadową do godziny 5-ej popołudniu Obrady rozpoczęto zagajeniem przewodniczącego Zarządu Głównego Związku p. Wincentego Styrylskiego z Krakowa, poczem przemawiali kolejno i witali Zjazd: starosta powiatowy nowosądecki dr. Łach w imieniu Wojewody Krakowskiego i swoim, inspektor szkolny Stefaniak w imieniu Kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego i swoim, wiceprezydent miasta Mgr. Krupa w imieniu Zarządu Miasta, kpt. Jeleń imieniem Wojska i wójt gminy zbiorowej Chełmiec, Widomski. Obrady toczyły się niezmiernie żywo, poruszono w referatach i w dyskusji szereg ważnych dotyczących zagadnień współczesnej wsi polskiej — spraw, przy olbrzymim zainteresowaniu obecnych. — Po wyczerpaniu wszystkich punktów programu Zjazdu, wybrano nowy Zarząd Okręgowy, w skład którego z powiatu nowosądeckiego wszedł jako członek tegoż prezes Koła tutejszego p. Mieczysław Szurmiak.

Po zakończeniu obrad, udano się do Czytelni Mieszczańskiej, gdzie produkowały się zespoły grupy sądeckiej, oraz gdzie odbyła się zabawa w niezmiernie miłym nastroju.

Na drugi dzień, w poniedziałek 11-go października udali się uczestnicy Zjazdu do Rożnowa, gdzie zwiedzili budującą się zaporę wodną na Dunajcu.

Polskie Radio o Sądeczyźnie

W związku z propagandą folkloru polskiego dokonuje Polskie Radio Kraków nagrywania pieśni regionalnych na ziemi sądeckiej. Nagrywane będzie również wiejskie wesele. Nagrywań dokonuje Polskie Radio pod kierunkiem znawcy pieśni ludowych p. Mariana Mikuty instruktora Oświaty pozaszkolnej przy kuratorium krakowskim. Nagrywania na płyty odbywają się w różnych miejscowościach Sądeczyzny, ostatnio w piątek 15 bm. ekspedycja radiowa zatrzymała się w Biegonicach, gdzie pod kierunkiem kierownika szkoły dziewczęta i chłopcy wiejscy odtworzyli szereg utworów. Dla propagandy Sądeczyzny sprawa ta posiada niezmiernie wielkie znaczenie.

—O—

Można zjeść i wypić nie płacąc

Duńskie miasto Frederikshawen posiada restaurację, odznaczającą się ciekawymi własnościami. Nie przyjmuje się tam mianowicie żadnych opłat z tułu zamówionych potraw i napojów, lecz wręcza się gościom kartkę, na której podany jest rachunek z takim dopiskiem: „Jeżeli możesz, to zapłać; jeżeli możesz i kieszeń ci pozwala, to zapłać więcej, skoro zaś nie będziesz w stanie pokryć rachunku, uczyń to innym razem". Tłumy gości odwiedzających restaurację wpłacają należności do puszki bez jakiejkolwiek kontroli. Nie brak wśród nich takich, którzy nie płacą. Są jednak też tacy, którzy wpłacają, znacznie większe sumy, niż to wykazał rachunek.

KRONIKA

KALENDARZYK

18 P. Łukasza ew.
19 W. Piotra z A.
20 S. Jana Kant.
21 C. Urszuli p.
22 P. Filipa
23 S. Ignacego
24 N. Rafała Arch.

—O—

Uroczysty obchód 11 Listopada. W roku bieżącym po raz pierwszy obchód święta Niepodległości 11-go Listopada zorganizowany będzie w ramach wydanej ustawy o uznaniu dnia tego za święto państwowe.

Poza zawieszeniem całkowitym pracy we wszystkich urzędach państwowych i samorządowych, dzień 11 listopada wolny będzie od zajęć zarówno w szkolnictwie powszechnym i średnim, jak i na wyższych uczelniach.

W Warszawie i wszystkich większych miastach kraju odbędą się wiel

się szybowca, zgłębiałem tajemnice goryczy maleńkich ziarenek, gdy przez dziwne skojarzenie pojęć przypomniała mi się goryczą płynu„ podawanego w szklankach, w kawiarniach.

Czym może się wydać z punktu widzenia uroków przyrody, wrażeń ludzkich, kawiarnia, lokal duszny, pełen dymu, kurzu, lokal o maleńkich stoliczkach, lokal gdzie człowiek siedzi na człowieku, siedzi godzinami i gada i gada?

Czym może się wydać człowiekowi latającemu teraz ponad naszymi głowami, wśród bezmiaru szmaragdowego nieba, wielkie zamknięte ze wszystkich stron, duszne, rozgrzane pudło: kinematograf. Czym są w porównaniu z przestrzenną polaną powietrza, opanowanego przez pilota, malutkie klatki naszych mieszkań, biura, warsztatów pracy i wypoczynku? Czymżeż jest to wszystko w porównaniu z płynącą kaskadą promieni słonecznych, z sufitem utkanych z pasemek błękitu i bieli — ze szmaragd… ruchliwej, zda się, połyskującej fali eteru?

Komar zniża swój lot. Ląduje; przed tym muskając zda się swymi skrzydłami powierzchnię wody górskiego potoku. Wylądował na skoszonym koniczysku. Już „windują się z powrotem pod górę, ku nam. On (pilot) — siwy muskularny konik ciągnący Go — Szybowiec. Cały bez skazy. Bez najmniejszego zadraśnięcia. Spoglądamy na pełną zadowolenia minę instruktora Edmunda. Wiemy dlaczego zadowolony.

Trzeba przyznać, że wychowankowie szkoły latają znakomicie. Polecam ich opiece bogów. Życzę — aby zawsze im wiatry sprzyjały. Płacimy składki na L. O. P. P. nie nadarmo! Tu właśnie L. O. P. P. — tu, na terenie szybowiska Tęgoborza wykazuje wielką swoją sprawność.

Komar znowu na stanowisku. Gotów ze swym nowym sternikiem do startu. Lecz przed tym Wrona zobaczy co tam w górze... słychać. Może być ich kilka naraz wypuszczonych w powietrze. Każdy z nich posiada swoją kulturę sprawności; one nie mają zwyczaju popychania się, jak przechodnie na ulicy, trotuarze.

Rozmawiamy głośno. Instruktor i pilot, który co dopiero powrócił z przestworzy, najwięcej.

Przyjemnie tu nadzwyczaj. Siostrzana atmosfera wśród wszystkich. Pogoda ducha u każdego. Podwyższona temperatura przed startem.

Kiedyindziej. Jesteśmy na szybowisku dla początkujących. Godzina czwarta po południu. Jest cicho i pochmurno. Za chwilę deszcz — dużymi kroplami spędza nas z szybowiska do wnętrza kwatery uczniów-pilotów. Jesteśmy na sali wspólnej — panów.

Poznajemy liczne towarzystwo ze świata szybowcowego. Pytamy o płeć piękną. Owszem Alina — Inga — Danuta; Wilno — Śląsk i loco, nietyle zaawansowany tercet szybowcowy, zostaje nam zaprezentowany.

Wszystkie trzy — szkoda, że tylko trzy — miłe! A nawet bardzo miłe. — Serdeczna pogawędka. U jednej z pilotek jakiś smętek przysiadł na wyraźnych, dużych oczach.

Aha! Już wiem, bardzo zakochana. Któremuś ze współtowarzyszów swoich — pilotów, oddała swe serduszko; rekompensata za niedawno odbyty wspaniały lot ze spadochronem Grand-Pri x

Podczas rozmowy dowiadujemy się o postępach — jakie czynią ci początkujący piloci. Raczymy się patefonem.

Do skompletowania nastroju brak jest płyt o szumie podniebnych skrzydeł, lub warkocie silnika. Wtedy byłoby wszystko już. Jest i zwierzenie Aliny Opowiada nam o miniaturowych rozmiarach swej kraksy — która nie pozostawiła nawet grymasu „bólu kosmicznego" — za to spowodowała potłuczenie kolana ze wszystkimi przyległościami łącznie.

Aleź to głupstwo! Humor ma wyśmienity — istotnie, tak jak zresztą wszyscy. Z oczu jej bije niesywkła pewność i spokój. Pół godziny dawno minęło u naszych sympatycznych i gościnnych pilotów. Żegnamy ich. Odprowadza nas daleko swym wzrokiem Alina... Do widzenia!

Czytajcie „Głos Podhala"

kie rewie wojskowe. W stolicy rewię przyjmie marsz. Śmigły-Rydz.

Zaczarowane koło — w Teatrze Tow. Dramatycznego. Jak się dowiadujemy, Teatr Tow. Dramatycznego w Nowym Sączu przygotowuje na 11-go listopada br. dramat poety Łucjana Rydla pt. „Zaczarowane koło". Reżyseruje Bolesław Barbacki, Obsada sztuki będzie pierwszorzędna.

Chrześcijański Front Gospodarczy organizuje się. Nowosądeckie Koło Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, organizując na listopad „Tydzień Propagandy Polskiego Przemysłu, Handlu, Rzemiosła, Wolnych zawodów i Polskiej Kasy Bezprocentowej« urządziło 12 października br. w sali Czytelni Mieszczańskiaj konferencję obywatelską. Na konferencję przybyły liczne rzesze obywatelstwa. Wyłoniono Komitet organizacyjny.

W niedzielę i święta mają być sklepy z mięsem i wędlinami zamknięte. Czrześcijański cech rzemieślniczy i masarski rozlepił na mieście ogłoszenia zwracające uwagę na zamykanie wędliniarń i sklepów z mięsem w niedzielę i święta.

Na pomoc zimową. Pracownicy piekarni „Katolicka Tania Kuchnia" w Nowym Sączu zdeklarowali na Pomoc Zimową dla bezrobotnych 1 godzinę pracy tygodniowo, wykazując w ten sposób wysokie poczucie obywatelskie i należyte zrozumienie dla potrzeb społecznych.

Uchwałą Walnego Zebrania odbytego w dniu 18 i 25 wrześni 1937 r. wybrano nowy skład Zarządu Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej Oddział w nowym Sączu.

Prezesem został Burda Rudolf, wiceprezes i Komendant Fedak Józef, członkowie Zarządu: Stanek Piotr, Hornung Marian, Nowak Andrzej II-gi, Olpiński Franciszek i Zieliński Piotr.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Inż. Cyło Walenty, Członkowie Komisji Rewizyjnej, Brudziana Mieczysław i Celewicz Franciszek zaś zastępcy Członków Komisji Rewizyjnej Bertel Fryderyk i Mrozowski Józef.

Dalsze obwałowanie Dunajca. W poniedziałek 18 bm. rozpoczynają się dalsze prace przy obwałowaniu Dunajca na Wólkach, w związku z przeznaczeniem na ten cel kwoty 30 tys. zł z Funduszu Pracy a ze strony gminy miasta Nowego Sącza 40 tys. złotych. Roboty wykonywać będzie 200—250 robotników.

Nareszcie ulica Jagiellońska przybierze należyty wygląd! Ulica Jagiellońska począwszy od ulicy Mickiewicza aż do ul. Staszica będzie wyszutrowana bazaltem, po zerwaniu poprzedniej nawierzchni smołowej. Roboty znajdują się już w toku.

Z karty żałobnej

Śp. Wojciech Wojtas

(tgs) We środę, dnia 13 października br. zmarł w 65 roku życia po długiej chorobie emerytowany nadradca Urzędu Skarcowego w Nowym Sączu śp. Wojciech Wojtas. Śp. Zmarły był typem prawego obywatela i Polaka, a jako urzędnik na wysokim stanowisku skarbowym zyskał sobie sympatie szerokich rzesz obywateli, szczególnie ludności wiejskiej, dla której był, będąc sam synem wsi, ojcem i najlepszym doradcą. Wielbiciel przyrody, muzyki i tego wszystkiego, co tworzy piękno i sztukę, rozumiał życie i wiele miał dla ludzi serca. Odszedł od żywych Człowiek dobry i mądry, prosty i nawskroś uczciwy. Zostały po nim wspomnienia najlepsze i pamięć, która długo będzie żyła.

Śp. Zmarły pozostawił żonę, nauczycielkę gry na fortepianie oraz córkę utalentowaną kompozytorkę i syna znakomitego skrzypka-wirtuoza, naczelnika Sądu Grodzkiego w Rozwadowie.

Cześć Pamięci Prawdziwego i Dobrego Człowieka!

Powiatowy pokaz owoców

(tgs) Dzięki intenzywnej pracy nad rozwojem sadownictwa w powiecie, zwłaszcza dzięki ulepszeniu produkcji owocarskiej przy poparciu Wydziału Powiatowego, Krakowskiej Izby Rolniczej, oraz organizacji rolniczych, na czele których stoi Małopolskie i Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, doszło już obecnie do wspomnianych rezultatów produkcji owocarskiej w powiecie nowosądecki.

Już dzisiaj można stwierdzić, że produkcja owocarska w ośrodkach sadowniczych w powiecie, jak w okolicach Łącka, Czarnego Potoka, Gabonia, Podegrodzia, Świdnika, Tęgoborzy, Słowikowej i td, stoi na wysokim poziomie a owoc nasz, zwłaszcza jabłka zimowe, nie ustępują pod względem jakości najlepszym owocom zagranicznym.

W związku z tym, odbył się w dniach 8 i 9 października br. powiatowy pokaz owoców w sali Rady Powiatowej którego otwarcia dokonał starosta pow. dr Łach. Na pokaz złożyły się próbki owoców zebrane dzięki należytemu zrozumieniu sprawy przez rolników i dzięki staraniom organizacyjnym instruktora sadownictwa w powiecie nowosądeckim, p. A. Drzewińskiego.

Najdorodniejsze próbki owoców z tego pokazu zostaną wysłane na ogólnokrajowy pokaz owoców w Warszawie, który odbędzie się z początkiem listopada br. Dzięki tej akcji, powiat a szczególnie tutejsi producenci zyskają bardzo wiele, ze względu na propagandową stronę zbytu produkcji owocarskiej. Dzięki tego rodzaju pokazom zapoznają się z tutejszą produkcją owocarską nietylko kupcy grosiści w kraju, lecz także zagraniczni, który niewątpliwie wezmą udział w Warszawskim pokazie owocarskim.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

PT. Zarząd Oddziału Ochotników A. P. w N. Sączu. Chętnie na pismo WPanów odpowiadamy. Wina tylko po stronie WPanów a nie redakcji. Nie chcemy na tym miejscu tej sprawy poruszać, może przy okazji. — Łamy naszego pisma są dla wszystkich, tylko trzeba współpracę odpowiednio skrystalizować i czasem redakcję o tym czy innym wydarzeniu w organizacji poinformować, czasem coś do nas napisać. Niestety, trudno jest nam być wszędzie i wszystko widzieć i słyszeć. O ile nam zaś jest wiadomo, stosunek organizacji do nas był dość luźny i dość obojętny. Mamy na to dowody. Zanim przypisze się winę komuś, należy ją poszukać w sobie... Cześć!

WPan dyr W. Kob. Mszana Dolna: Umieścimy po nieznacznej przeróbce.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 565|37. Feliks i Maria Dołżyccy w Piątkowcu, koło Mielca c|a Zofia z Morawskich Kościałkowska w Zakopanem, o zł 5488 zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem I-go rewiru Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej nr 27 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 r. o godzinie 12-ej w Zakopanem ul. Chałubińskiego „Biały Dworek" odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zofii Kościałkowskiej w Zakopanem, ul. Chałubińskiego „Biały Dworek" składających się z pianina, konsoli z lustrem, dwóch lichtarzy brąz. (świeczników), maszyny do szycia „Singer" oszacowanych na łączną sumę zł 570.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 523|37. Włoska Ska. Akc. Pow. Asekuracja c|a Henryk Eisen w Zakopanem, o zł 102 zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem I-go rewiru Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej nr 27 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 r. o godzinie 8.30 w Zakopanem ul. Nowotarska nr 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Henryka Eisena w Zakopanem składających się z biurka ciemnego dębowego, zegara ściennego szafkowego, etażerki dębowej, 5-ciu ubrań kompletnych, spodni jasnych, spodni czarnych nowych, kamizelki, spodni — pumpy, 3-y lamp. aparatu radiowego „Elektrit", zegarka stołowego — budzik, zegarka kieszonkowego niklowego, kilimu ca 3x2 m, czajnika elektrycznego, 300 kartonów białych 62x84 cm, i 100 kg papieru drukarskiego różnego oszacowanych na łączną sumą zł 865.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 549|37. Tadeusz Gałecki w Bydgoszczy c|a Irena Godarska-Hosowska w Zakopanem, o zł 300 zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem I-go rewiru Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej nr 27 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 r. o godzinie 12.15 w Zakopanem ul. Jagiellońska „Patria" odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości, należących do Ireny Godarskiej-Hoszowskiej zaw. w Zakopanem składających się z pianina czarnego firmy Arnold Fibiger oszacowanych na łączną sumę zł 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 99|37. Komornik Sądu grodzkiego w Jaśle rewiru I Ferdynand Pelikan mający kancelarię w Jaśle ul. Staszica nr 3 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1937 r. o godzinie 10-tej w Sądzie grodzkim w Jaśle odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Michała i Ludwiki Skwarłów nieruchomość:

1) realność whl. 183 ks. gr. Tarnowiec składająca się z pbud. 31|1 i pgr. lk. 204|1, 204|2 i 205|7 o łącznym obszarze 1 mórg 744 sążnie kw. Na parceli bud. 31|1 znajduje się dom drzewniany z gankiem kryty blachą obejmujący pod jednym dachem 3 izby mieszkalne, sień, komorę i strych. Do domu mieszkalnego przybudowana jest stajnia. Budynek z drzewa obejmujący stajnię i komorę oraz 2 chlewy wewnątrz. Stodoła z drzewa kryta częściowo dachówką a częściowo blachą. Stajnia z drzewa kryta słomą, ogrodzenie realności i drzewa owocowe.

2) realność whl. 6 ks. gr. gm. kat. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 205|1, o łącznym obszarze 710 sążni kw.

3) realność whl. 105 ks. gr. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 100, 101|2 i 230|2 o łącznym obszarze 1 mórg 1018 sążni kw.

4) realność whl. 109 kt. gr. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 205|4, 205|5 i 206|2 o łącznym obszarze 1 mórg 810 sążni kw.

5) realność whl. 226 ks. gr. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 208|1 i 212 o łącznym obszarze 2 morgi 512 sążni kw.

6) realność lwh. 227 ks. gr. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 96|2 i 97|1 o łącznym obszarze 1 mórg 3 sążnie kw.

Nieruchomości stanowią gospodarstwo wiejskie o charakterze rolniczym. Nieruchomości mają urządzoną hipotekę a księga gruntowa znajduje się w Sądzie grodzkim w Jaśle.

Nieruchomość oszacowana została na sumę ad 1) 9.323 zł 87 gr, ad 2) 1.109 zł 37 gr, ad 3) 4.090 zł 62 gr, ad 5) 3.765 zł 62 gr, ad 5) 5.800 zł, ad 6) 2.504 zł 64 gr.

Cena wywołania wynosi ad 1) 6.215 zł 92 gr, ad 2) 739 zł 58 gr, ad 3) 2.727 zł 08 gr, ad 4) 2.510 zł, ad 5) 3.866 zł 67 gr, ad 6) 1.669 zł 76 gr.

Rękojmia wznosi ad 1) 932 zł 38 gr, ad 2) 110 zł 93 gr, ad 3) 409 zł 06 gr, ad 4) 376 zł 56 gr, ad 5) 580 zł, ad 6) 250 zł 46 gr.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 709|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach Stanisław Szperber mający kancelarię w Myślenicach ul. Jagiellońska nr 2 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1937 r. o godzinie 13 w Myślenicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z urządzenia domowego, towarów bławatnych jak ceig, batyst, zefir i inne oszacowane na łączną sumę zł 654 gr 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Kącik rolniczy

Pożyczki na spłaty rodzinne będą dostępniejsze niż dotychczas

Długoterminowe pożyczki na spłaty rodzinne mają na celu hamować nadmierne rozdrabnianie gospodarstw wiejskich. Zaprowadzono je z początkiem roku 1936.

Udziela ich Państwowy Bank Rolny na obszarze całego Państwa na warunkach wybitnie ulgowych. Pożycza rolnikom spłacającym rodzinę na lat 10, 15, 20 lub 25. Odsetki wynoszą zaledwie 1 od sta rocznie, a razem z kosztami półtora od sta. Najmniejsza pożyczka wynosi tysiąc złotych.

Jednak utrudniają rolnikom korzystanie z pożyczek różne trudności prawne oraz opłaty rejentalne i inne. Dlatego Państwowy Bank Rolny opracował obecnie nowe zasady postępowania przy tych pożyczkach. Opłaty mają być znacznie niższe, a zakładanie hipoteki prostsze i tańsze.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu